Gdybym zgubił się w słowach
szukając ulicy Dolnej w Warszawie,
postarałbym się wskazać palcem
adres na mapie przypadkowemu przechodniowi.
Jeśli nie zrozumiałbym wszystkich wykrętów
splecionych w przecznice,
obdartych zaułków,
ilości kroków, około czasów.
Pewnie szedłbym,
dopóki pamięć mnie nie zawiedzie.
Tam spotkałbym Andrzeja,
który właśnie tu na mnie czeka.
Andrzeje mają świetną orientację w terenie.

Gdybym stracił z oka Annę,
w tłumie stanąłbym na koniuszkach palców
rozglądałbym się za jej bujną czupryną.
Nie znalazłbym jej po zapachu, tym bardziej po dotyku,
sposób chodu zdradziłby ją z kilometra.

Gdybym milczał
przystroił twarz o nieprzyjemną minę.
Poranna kawa w przydrożnej kawiarni
nie byłaby miłą pogawędką z Jędrkiem,
Zofia nie opowiedziałaby mi o sztuce „czekając na”,
na której była wczoraj w teatrze.

A kiedy się spóźniam, w sercu mam strach,
a przecież człowiek nie pociąg...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

olsza37, dodano 01.11.2017 21:27

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.